

Co buduje wartość materiału siewnego? Rozmowa z Łukaszem Kostykiem

Autor: Karol Bogacz

Data: 28 lipca 2017

Materiał siewny to żywy organizm. Od jego jakości zależy to czy nasze pieniądze w uprawę zostały dobrze zainwestowane. Co buduje wartość materiału siewnego? Rozmawiamy na ten temat z Łukaszem Kostykiem, dyrektorem handlowym Top Farms Agro Sp. z o.o.

Karol Bogacz: Co jest najważniejsze w procesie produkcji materiału siewnego, wśród wszystkich elementów składających się na wartość końcową?

Celem kwalifikowanego materiału siewnego jest zysk dla rolnika

Łukasz Kostyk, dyrektor handlowy Top Farms Agro

Łukasz Kostyk: Skoro mówimy o wartości to zacznę od tego, że aby osiągnąć jakąkolwiek wartość to trzeba zainwestować. Materiał siewny, jego zakup, to inwestycja. Celem zakupu kwalifikowanego materiału siewnego jest zysk dla rolnika i dywersyfikacja ryzyka. Materiał siewny ma dawać mu wymierną korzyść, również finansową. Korzyść będzie tylko wtedy, gdy materiał ten będzie najwyższej jakości. My podzieliliśmy jakość na cztery kluczowe części. Dlaczego? Ponieważ dziś wielu chwali się jakością, każdy o niej mówi tylko, że nikt jej nie definiuje. Postanowiliśmy więc zdefiniować pojęcie jakości naszym językiem, tak, żeby była zrozumiała dla każdego rolnika.

Wartość materiału siewnego bierze się z jakości, a ta dzieli się tak naprawdę na cztery podstawowe elementy. Po pierwsze odmiana. Chodzi o wybór odpowiedniej odmiany dla właściwego regionu, klienta i dla jego potrzeb. W każdym regionie Polski są inne potrzeby, inne cele. Wybieramy tylko te odmiany, które sprawdziły się na naszych polach i z czystym sumieniem możemy je polecać naszym klientom. Drugi element to zapewnienie surowca jak najwyższej jakości, aby nasiona kupowane przez rolnika były najczystsze. W tym celu wprowadziliśmy specjalną procedurę, która zaczyna się od sprawdzenia nasion bazowych, wybór odpowiedniego pola, przedplonu, specjalistyczne zabiegi chemiczne, a także wręcz sterylnej agrotechniki. W Top Farms Agro produkujemy materiał siewny tylko i wyłącznie po roślinach dwuliściennych, bo jakość zaczyna się na polu. Po trzecie to

nowoczesna produkcja maszynowa, dzięki której w workach znajdują się tylko czyste, wyrównane i dokładnie zaprawione nasiona. No i po czwarte serwis i doradztwo, tak żeby każdy rolnik miał dostęp do wiedzy oraz otrzymał pełne wsparcie z naszej strony.

KB:Większość rolników, ale także ludzi z branży, kojarzy produkcję materiału siewnego z końcowym procesem – zaprawianiem, pakowaniem, dystrybucją itp. Natomiast znaczna większość produkcji to produkcja polowa, prawda?



Linia czyszczenia nasion w zakładzie w Runowie

ŁK: Każdy element jest ważny. Nie chcę mówić, który jest najważniejszy, ponieważ wszystkie są istotne. Ważny jest dobór odmiany, która musi zostać we właściwy sposób wyprodukowana na polu i wyczyszczona. Z jednej strony są to więc odpowiednie maszyny, odpowiedzialne za proces czyszczenia i zaprawiania. Z drugiej są procedury, które mają zagwarantować dostarczenie rolnikowi jak najczystszego materiału siewnego. W Top Farms Agro jest to rozwiązane na kilka sposobów.

Po pierwsze, mamy wprowadzony *lean management* we wszystkich zakładach. Po drugie każda partia nasion jest zatwierdzana i podpisywana przez kierownika produkcji – niezależnie czy jest to trzecia w nocy czy dwunasta w południe. Po trzecie, umowy nasienne, które mamy z naszymi gospodarstwami są tworzone w odniesieniu do czystego materiału. To jest problem, który mają inne firmy nasienne w Polsce bazujące na plantacjach zewnętrznych – muszą one kupować brudny (nieoczyszczony) materiał od rolnika. Później, w procesie czyszczenia maszynowego, im więcej tego materiału odpada tym mniej firma zarabia. Wówczas mamy do czynienia z konfliktem interesów. W latach, kiedy trzeba odrzucić np. 30% poślądu z surowca, a mieliśmy już takie sezony, tworzy się właśnie taki problem. U nas umowa jest skonstruowana w taki sposób, że odbieramy tylko czysty materiał. Dzięki temu wartość materiału siewnego zostaje nienaruszona i rolnik otrzymuje w worku

tylko czyste i wyrównane nasiona, bez dodatku żadnych pośladów. Jako nieliczni stosujemy aspirację w procesie czyszczenia, czyli odpylanie. Straty na tym etapie produkcji sięgają nawet 3%, ale pozwalają zapewnić najczystszy i najlepiej zaprawiony materiał siewny.

KB: Postęp genetyczny jest w tej chwili bardzo dynamiczny. Wielu rzeczy nie nadrobimy agrotechniką i tu m.in. rola genetyki. Jaki ma ona wpływ na wartość końcową materiału siewnego?

ŁK: Genetyka jest bardzo ważna. Z jednej strony cały czas poszukujemy odmian, które będą dawać więcej, będą też zdrowsze, bardziej zimotrwałe i o lepszej jakości. Natomiast zauważamy, że coraz większy nacisk kładziony jest nie na to, aby plon był ciągle wyższy, lecz na to, by odmiany były bardziej odporne na coraz trudniejsze i mniej przewidywalne warunki klimatyczne. Jest to też związane ze zwiększającymi się ograniczeniami w użyciu środków ochrony roślin. Genetyka idzie w tym kierunku, aby zboża dawały satysfakcję z produkcji, ale też by były łatwe w prowadzeniu. To wszystko powoduje, że hodowcy wypuszczają każdego roku po kilka nowych odmian. W morzu wielu odmian rolnik może się bardzo łatwo zgubić. Zaczynamy mieć taką sytuację, jak w kukurydzy i rzepaku, gdzie jest po kilkaset odmian.

Zauważamy, że coraz większy nacisk kładziony jest nie na to, aby plon był ciągle wyższy, lecz na to, by odmiany były bardziej odporne na to, co dzieje się na dworze.

Łukasz Kostyk, dyrektor handlowy Top Farms Agro

Każdy hodowca, sprzedawca, twierdzi, że jego odmiany są najlepsze. Rolnik widząc kilkaset odmian, nie wie w zasadzie co wybrać. My ten wybór ułatwiamy, ponieważ z całej szerokiej oferty hodowców wybieramy tylko najlepiej rokujące odmiany. Wszystko przechodzi przez rygorystyczną technologię Top Farms Agro. I dopiero, gdy coś się sprawdzi u nas, w polskich warunkach i przy zrównoważonych nakładach, trafia do naszej oferty. Top Farms nie produkuje tylko intensywnie, ale także różnicuje intensywność, w zależności od potencjału stanowiska. Zatem możemy powiedzieć: u nas się sprawdziło, więc u polskiego rolnika też. Wartość odmian, które proponujemy musi być potwierdzona w polskich warunkach. Polecamy polskim rolnikom tylko to, co sami sprawdziliśmy i z czego uzyskaliśmy satysfakcjonujące efekty.

KB: Mówił Pan o wielości odmian na rynku. Tu dochodzimy do roli doradztwa w Top Farms. W Waszej firmie nie polega ona jedynie na sprzedaży, ale traktowana jest jako jedna z dróg do jakości. Zapewne ma też duży wpływ na finalną wartość materiału siewnego?

Olga Domeracka – doradca Top Farms Nasiona podczas Dni Pola w Drogoszach 2017

ŁK: Dokładnie tak. Doradztwo w Top Farms Nasiona rozpoczyna się już na etapie wyboru odmiany. Nasi doradcy terenowi mają za zadanie poznać potrzeby klientów. Dopiero po sprawdzeniu tego, czego klient oczekuje – jaką ma ziemię, przedplon, w jakiej części geograficznej Polski znajduje się gospodarstwo, jakie nakłady mają być poniesione na produkcję – dobierana jest odpowiednia odmiana. Co wyróżnia Top Farms na tle innych firm nasiennych w Polsce? To, że nasi doradcy są z rolnikiem przez cały rok. Wprowadziliśmy tzw. karty pola. Kilka razy w roku doradca sprawdza pięć kluczowych punktów, które są oznaczane w karcie pola. Pierwszy z nich to siew, dalej wschody, przezimowanie, sytuacja wiosenna i wreszcie plon – czyli odpowiedź na pytanie ile ta plantacja zapłaciła rolnikowi. Mając takie dane możemy podzielić się tą wiedzą. Jesteśmy w stanie porównać plantacje w zbliżonych warunkach, o podobnych nakładach i podpowiedzieć co można zrobić lepiej. Praca w rolnictwie to nieustanna nauka i progres. Każdy sezon jest inny i uczy nas nowych rzeczy. My tą wiedzą chętnie się dzielimy, ponieważ naszym sukcesem jest zysk naszych klientów.

KB: Czy dostępność, szerokość dystrybucji również tworzy wartość materiału siewnego?

Jeśli można zaoszczędzić trochę czasu i ryzyka poprzez zastosowanie kwalifikowanego materiału siewnego to dlaczego tego nie zrobić?

Łukasz Kostyk, dyrektor handlowy Top Farms Agro

ŁK: Oczywiście, dostępność współtworzy wartość materiału siewnego. Hodowcy walczą o udział w polskim rynku. Decydując się na współpracę z Top Farms Agro wiedzą, że trafiają do największej sieci dystrybucji. Top Farms Agro jest poniekąd taką „Szwajcarią”. Dając odmianę do jednej z firm dystrybucyjnych na wyłączność, hodowca musi liczyć się z tym, że tylko ta konkretna firma będzie ją sprzedawała. Dając odmianę do Top Farms Agro hodowca wie, że każdy z liczących się dystrybutorów w Polsce będzie miał do niej dostęp, a przez to również każdy rolnik.

KB: Mówimy o tym, że jedną z głównych wartości Top Farms Agro jest to, aby to pszenica zapłaciła rolnikowi. Czy to jest główna korzyść jaką daje rolnikowi zakup nasion od Top Farms Agro?

ŁK: Tak naprawdę to jest jedna z tych korzyści. Proszę zauważyć, że mamy wymianę pokoleniową. Młodzi przejmują gospodarstwa. Są oni troszkę inaczej ukształtowani, niż starsze pokolenie. Starsi rolnicy poświęcali cały swój czas pracy w gospodarstwie. Czas to wartość, której rolnik często nie liczy. Niejednokrotnie nie potrafi docenić tego, że część obowiązków czy ryzyko może zrzucić na kogoś innego. Kupując kwalifikowany materiał siewny pozbywamy się jednego ryzyka. A produkcja rolnicza to suma wielu ryzyk. Mamy ryzyko pogodowe, ryzyko dostępności produktu, plonu, jakości czy ceny w skupie. W dobie tak wielu zagrożeń, poprzez zakup kwalifikowanego materiału siewnego, w łatwy sposób wyłączamy jedno ryzyko. Wówczas mamy pewność, że zasiany na polu najwyższej jakości materiał siewny będzie kiełkował i daje podstawę do dalszych inwestycji. Siejąc swój materiał siewny nie mamy żadnej pewności, a straty poczynione na początku są zazwyczaj nieodwracalne. Produkcja jest sezonowa, dlatego nie warto ryzykować w tak ważnej kwestii.

KB: Możemy powiedzieć, że młode pokolenie dywersyfikuje to ryzyko i coraz chętniej sięga po kwalifikat z tego właśnie powodu?

ŁK: Z jednej strony tak, a z drugiej młodzi ludzie wiedzą też jak żyć. Młode pokolenie lubi wyjechać na wakacje, pobawić się, wyjść do kina – nie żyje tylko i wyłącznie pracą. Jeśli można zaoszczędzić trochę czasu i ryzyka poprzez zastosowanie kwalifikowanego materiału siewnego to dlaczego tego nie zrobić?

KB: Tym bardziej, że kwalifikat to lepsza jakość, aniżeli własna reprodukcja w gospodarstwie, prawda?

ŁK: Na pewno tak, ale trzeba zwracać ogromną uwagę na wybór producenta kwalifikatu. Mamy sygnały, i niestety jest ich coraz więcej, że wielu producentów produkuje materiał siewny bardzo kiepskiej jakości. Spotykamy się z opiniami, że rolnik, który kupuje materiał siewny od nieznanego producenta często okazjynie, jest później niezadowolony. Okazuje się bowiem, że ten zakupiony jest nawet gorszej jakości od materiału z własnej produkcji. Tak naprawdę jest to ogromny problem, bo ten proceder hamuje rozwój kwalifikowanego materiału siewnego i zniechęca rolników do zakupów.

Momentów na oszukanie rolnika w produkcji materiału siewnego jest bardzo dużo, wielu producentów niestety to wykorzystuje. Stąd też duża różnica w cenie pomiędzy dobrym materiałem siewnym, a tym udawanym. Niestety jest wiele potencjalnych źródeł oszustw i oszczędności. Warto jednak pamiętać, że wartość materiału siewnego wynika z konkretnych nakładów i starań producentów. Z całą pewnością to coś, na czym nie warto oszczędzać.

KB: Wielu rolników zwraca uwagę na jakość zaprawienia.



Jakość zaprawienia jest najważniejsza.

ŁK: Skoro zwraca Pan uwagę na ten problem, to muszę powiedzieć, że Top Farms Agro jest jedyną w Polsce firmą, która podlega kontrolom jakości zaprawienia nasion. Produkujemy jęczmień hybrydowy dla Syngenty, który trafia nie tylko na rynek polski, ale też na rynek niemiecki. Tolerancja zaprawienia wynosi 5 %, natomiast tolerancja na zaprawiarce fabrycznie montowanej przez producenta to aż 15%. Proszę zauważyć jaka jest różnica. W momencie przekroczenia owych 5% w dół lub górę, nasza produkcja staje się nieopłacalna i tracimy kontrakt. Dlatego naszym celem jest zrobienie wszystkiego, aby nasze zaprawiarki pracowały w tych widełkach +/- 5%.

KB: Nie mogę nie zapytać, czy Top Farms Agro produkuje także na rynek niemiecki?

ŁK: Mamy wielu klientów w całej Europie, którzy przyzwyczaili się do tego,

że jakość Top Farms Nasiona nie odbiega od zachodnich standardów, a często jest nawet lepsza od towaru, który mieli u siebie. Ponadto produkujemy usługowo materiał siewny dla niemieckich firm, który trafia do rolników w całej Europie. Ciężką pracą i osiągnięciem najwyższych standardów jakości udało się nam zdobyć zaufanie tych klientów, którzy co roku zaopatrują się u nas w kwalifikowany materiał siewny. Z dumą mogą powiedzieć, że mamy już europejskich klientów, którzy w pierwszej kolejności sięgają po towar z Top Farms Agro.

Jakość – to jest to, co nas wyróżnia. Jakość jest widoczna na każdym etapie naszego procesu produkcji

Łukasz Kostyk, dyrektor handlowy Top Farms Agro

KB: Czy wobec tego Top Farms Agro nie koncentruje się jedynie na polskim rynku, ale rynek niemiecki również jest ważną częścią Waszej produkcji nasion?

ŁK: Rynek polski jest dla nas rynkiem bazowym i polski rolnik zawsze będzie dla nas najważniejszy. Pozostałe rynki traktujemy jako dodatek. Ze względu na naszą jakość i ciężką pracę jaką w to włożyliśmy, pozostałe rynki zaczęły dostrzegać, że nasz materiał siewny jest w stanie konkurować z materiałem tamtych rynków. Skąd to się bierze? Np. centrale nasienne w Niemczech zostały wybudowane w latach 70-tych. Od tego czasu były regularnie modernizowane, jednak sama modernizacja nie oznacza, że mamy zakład w 100% przystosowany do produkcji w najwyższej jakości. Top Farms Agro ma tę przewagę, że zaczynał w 2008 roku i znał już doświadczenia rynku niemieckiego. Uczyliśmy się od naszych zachodnich sąsiadów, bo w Polsce nie było takich firm. Dwa nasze zakłady nasienne zaprojektowaliśmy wybudowaliśmy od podstaw, z użyciem najnowszej technologii.

KB: Czy możemy powiedzieć, że materiał siewny wysokiej jakości – wyrównany i czysty – jest podstawą dobrego plonu?



Łukasz Kostyk, dyrektor handlowy Top Farms Agro Sp. z o.o.

ŁK: Jak najbardziej. W Top Farms Agro odpadają tylko te nasiona, które są chore albo uszkodzone, ale też takie, które są za duże albo za małe. Zależy nam na tym, aby partie, które trafiają do klienta były równe. To gwarantuje równą fazę rozwojową na polu. Dzięki temu wykonywane zabiegi, trafiają do wszystkich roślin na polu, a nie tylko do 70% czy 80% roślin, bo jedne są niższe, inne wyższe itp. To bezpośrednio przekłada się na plon. Mamy dane, które jasno mówią, że użycie kwalifikowanego materiału siewnego może zwiększyć plon nawet o 10% przy tak samo prowadzonej plantacji.

KB: Jakie wartości przyświecają podczas każdego etapu produkcji w Top Farms Agro?

ŁK: Jakość – to jest to, co nas wyróżnia. Jakość jest widoczna na każdym etapie naszego procesu produkcji. Każdy z tych etapów tworzy wartość materiału siewnego. Czy mówimy o jakości doboru odmian przez Dział Rozwoju, czy też o jakości produkcji polowej przez naszą Centralną Grupę Nasienną, czy o jakości produkcji i uczciwości w naszych zakładach. To także jakość obsługi. Chcemy, aby klient Top Farms Agro czuł się wyróżniony. Chcemy, aby wiedział, że kupił produkt najwyższej jakości, ale na tym się nie kończy. Stawiając na Top Farms Nasiona rolnik wie, że nie jest sam i cały czas ma wsparcie z naszej strony.

KB: Jakie czynniki kształtują finalną cenę materiału siewnego?

ŁK: Najważniejszym czynnikiem, na który zawsze czekamy, jest cena surowca nasiennego. To jest akurat niezależne od nas – nie my decydujemy o cenach zbóż na światowych rynkach. To podstawowy element, który reguluje cenę materiału siewnego. Musimy oczywiście też zapłacić opłatę licencyjną dla hodowcy, która gwarantuje postęp genetyczny. To również koszty specjalistycznego procesu czyszczenia i zaprawiania. Musimy pamiętać też o kosztach samej zaprawy. Stosujemy tylko te z najwyższej półki, które zapewniają ochronę w pierwszych fazach wzrostu, a także podczas przezimowania. No i na koniec coś musi zostać w kieszeni firmy. Wypracowany wynik inwestujemy w badania i ciągły rozwój, by dalej móc dostarczać najwyższej jakości materiał siewny.

KB: Gdybyśmy pokusili się o konkluzję – na czym polega przewaga kwalifikowanego materiału siewnego nad tym reprodukowanym w gospodarstwie?

ŁK: Przede wszystkim to zysk. Jest to zysk będący efektem dostępu do wiedzy oraz pewności wysokiej jakości. To także zysk będący pochodną minimalizacji ryzyka. Ważny jest również zysk związany z profesjonalną obsługą plantacji przez ekspertów z Top Farms Nasiona. Niestety rolnicy nie zawsze zwracają uwagę na wszystkie koszty, nie liczą ich. A różnica w zysku jest spora. Pamiętajmy że zakup kwalifikowanego materiału siewnego Top Farms Nasiona to inwestycja i solidna podstawa do dalszych inwestycji czynionych przez producentów rolnych. Wszystko zaczyna się od nasion.

KB: Jak duży udział w rynku ma na chwilę obecną Top Farms Agro?

ŁK: Mogę tylko powiedzieć, że od kilku lat jesteśmy liderem branży nasiennej. Pozycja ta została wypracowana sumienną pracą i przemyślaną strategią rozwoju. Inwestycja w jakość się opłaca. Cytując klasyka: „jakość pamięta się dłużej niż cenę”. Oczywiście to nas nie usypia i cały czas staramy się być lepsi od nas samych. Szukamy nowych rozwiązań i nieustannie inwestujemy. Chcemy być wiarygodnym partnerem na lata i czynnie wspierać sukces polskich gospodarstw rolnych.